

Jacques Derrida – prawniczy punkt widzenia

W każdej zinterpretowanej lekturze prawa i sprawiedliwości leży możliwość dokonania strajku generalnego.

Jacques Derrida

Francuski filozof, którego zainteresowania badawcze znacznie odbiegają od kanonów tradycyjnie rozumianej filozofii; wprowadzając nowe spojrzenie i rozumienie literatury, psychologii czy polityki, udowadnia wzajemną koincydencję tychże nauk – mowa o zmarłym 9 października 2004 r. Jacques'ie Derridzie. Stosując takie pojęcia, jak dekonstrukcja, gramatologia, czy „różnia” (*différance*), a czasem nadając im nowe znaczenie, wpisał się na stałe w nurt zwalczający skostniałe systemy filozoficzne XIX i XX wieku, nurt wynikły z nieufności i niewiary w siebie jako człowieka ery postindustrialnej (ponowoczesnej), kryzysu egzystencjalnego nowoczesnej kultury – postmodernizmu¹.

Jak odnieść założenia Derridy do obecnego prawa? Jak myśli filozofa nie-prawnika znajdą odniesienie do współczesnego nam systemu prawnego? Przed prawnikami stoi nieproste zadanie, ponieważ filozofię Derridy w myśli prawej nazywa się także ekstremalną². Myślę, że autor

1 Zob. A. Miś, *Filozofia współczesna. Główne nurty*, Warszawa 2000, s. 233.

2 Zob. T. Musiał, *Czy możliwa jest ekstremalna filozofia prawa?*, [w:] M. Błachut (red.), *Z zagadnień teorii i filozofii prawa. Ponowoczesność*, Wrocław 2007, s. 87.

O *gramatologii*, tworząc swój niekonwencjonalny sposób interpretowania filozofii, nie odnosił się tylko do filozofii pojmowanej *sensu stricte* czy bezpośrednio z nią powiązanych nauk (socjologii, psychologii). Sposób Derridy jest systemem Derridy, a w tym systemie, jako ujęciu kompleksowym, choć nie absolutnym – „z gotowością do autoironii i zaakceptowania różnicowania sensów”³, jest i miejsce na prawo. Głównym odniesieniem myśli filozofa do tematyki prawnej jest pr ze wszystkim język prawny – język oficjalny aktów normatywnych, decyzji administracyjnych, umów, poleceń, wyroków sądowych, oraz język prawniczy, czyli ten, którym prawnicy porozumiewają się między sobą, język sędziego na sali rozpraw, prokuratora, język doktryny (język książek, podręczników akademickich). Co istotne, język prawny/prawniczy (pismo) jest skonfrontowany z głównym założeniem dekonstrukcji i podstawą gramatologii – mową⁴.

Derrida zgodnie z ideą postmodernizmu przeciwstawia się myśleniu racjonalnemu, logicznemu, oczywiście nie proponując w zamian – nieracjonalności i nielogiczności (myśliciela cechował wysoki poziom kultury logicznej), lecz dekonstrukcję, która po pierwsze musi przeciwstawić się powyższej dychotomii znaczeń. Są to według niego z góry narzucone modele wiedzy absolutnej, poparte „metafizyczną hierarchizacją”⁵.

Wyjaśniając pojęcie i cel dekonstrukcji, należy najpierw odnieść się do pojęć bezpośrednio zjawisko dekonstrukcji antycypujących, mianowicie antyhumanizmu i destrukcji. Powszechnie znane w historii filozofii jest czerpanie Derridy, wręcz zapożyczanie, a później rekonstruowanie, własnych pojęć z dorobku Martina Heideggera, który będąc jednym z najwybitniejszych filozofów (opinię taką podzielało wielu wybitnych filozofów XX wieku⁶), dał podstawy egzystencjalizmu, a z nim antyhumanizmu⁷. „Heidegger zarzuca humanizmowi nie to, że źle określa istotę człowieka, lecz to, że go w ogóle określa, traktuje jako byt – podczas gdy człowiek jest egzystencją”⁸. Wszelkie wielkie słowa o humanizmie to po-

3 *Ibidem*, s. 90.

4 Zob. A. Miś, *op. cit.*, s. 242.

5 J. Oniszczyk, *Filozofia i teoria prawa*, Warszawa 2008, s. 1050.

6 Zob. T. Gadacz, *Historia filozofii XX wieku. Nurty. Filozofia życia, pragmatyzm, filozofia ducha*, t. I, Kraków 2009, *idem*, *Historia filozofii XX wieku. Nurty. Neokantyzm, filozofia egzystencji, filozofia dialogu*, t. II, Kraków 2009.

7 Zob. M. Heidegger, *Bycie i czas*, przekład: B. Baran, Warszawa 2004.

8 A. Miś, *op. cit.*, s. 231.

dług Heideggera i Derridy (i nie tylko) metafizyczny bełkot. Destrukcja, z której Derrida dookreślił pojęcie dekonstrukcji, było krytyką, formą przeciwstawienia się doktrynie humanizmu i metafizyki za nim idącej. Dekonstrukcja jest podejrzliwością – badaniem języka nauki czy dzieł sztuki⁹.

Samo pojęcie dekonstrukcji jest pojęciem trudnym także dla omawianego filozofa (co stanowi *differentia specifica* jego filozofii). Myśl dekonstrukcyjna wychodzi sama w sobie poza krytykę (np. tekstu prawnego), nie możemy przeto uznać jej za negatywną¹⁰. Dekonstrukcja jest bowiem wizjonerska, nie jest stanem inteligibilnym, jest ukazaniem ludzkiego poznania, które możemy wywnioskować z tekstu. Jest poszukiwaniem prawdy, uzyskaniem prawdziwej wiedzy – konstruowaniem. Dekonstruować musimy poprzez oczyszczenie naszej wiedzy, wynikłej z tekstu, z czynników „(...) które uniemożliwiają osiągnięcie prawdziwej wiedzy, dokonując redukcji, czyli sprowadzić poznanie do jego czystej, właściwej postaci”¹¹. Widoczny jest tu wpływ fenomenologii i jej pryncypiów w ujęciu Edmunda Husserla, którego Derrida wielce sobie cenił i korzystał z jego nauk¹². Dekonstrukcja następuje dzięki „(...) ukazaniu prawdziwych, ukrytych czy bezpośrednio wprost niewidocznych, sensów w poddawanej dekonstrukcji wiedzy, innych niż znaczenia prezentowane bezpośrednio”¹³. Warto dodać, że pierwsi o zjawisku dekonstruktywizmu w prawie zaczęli mówić prawnicy i intelektualiści zgrupowani pod szyldem *Critical Legal Studies* (szkoła krytycznego prawa) oraz prawniczki (też prawnicy) z nurtu feminizmu prawniczego¹⁴.

Pojęcie gramatologii należy według mnie wyjaśniać, rozpoczynając od zdania: Derrida krytykował logocentryzm. Dlaczego? Ponieważ filozof uważał, iż kultura Zachodu została zdominowana przez pismo, choć jej pra-

9 Zob. *ibidem*, s. 232.

10 Zob. *ibidem*, s. 238.

11 *Ibidem*, s. 241.

12 Zob. J. Derrida, *Głos i fenomen. Wprowadzenie do problematyki znaku w fenomenologii Husserla*, przekład: B. Banasiak, Warszawa 1997. Klasyczne zasady fenomenologii znajdziemy w: E. Husserl, *Badania logiczne. Prolegomena do czystej logiki*, przekład: A. Półtawski, t. I, Warszawa 2006, *idem*, *Badania logiczne. Badania dotyczące fenomenologii i teorii poznania*, przekład: A. Półtawski, t. II, cz. I–II, Warszawa 2000.

13 A. Miś, *op. cit.*, s. 244.

14 T. Musiał, *op. cit.*, s. 92.

początkiem jest „czysta” mowa. W swych rozważaniach nie jest osamotniony, gdyż opiera się na wcześniejszych poglądach Jeana Jacquesa Rousseau¹⁵, wybitnego szwajcarskiego językoznawcy Ferdinanda de Saussure’a¹⁶ oraz niedawno zmarłego piewcy strukturalizmu naukowego – Claude’a Lévi-Straussa¹⁷. Pytania o źródło pisma, jego interpretacja poprzez odniesienie do praźródła – mowy, typowy „kryzys logosu”¹⁸ – to zadania gramatologii jako nauki. Chcąc zobrazować (nakreślić kontury) instytucji gramatologii, posłużę się poniżej kilkoma cytataми z książki Derridy *O gramatologii*:

- „»Język posiada przeto tradycję ustną niezależną od pisma«”¹⁹,
- „Dla de Saussure’a jest to nawet szata per wersyjna, zboczona, odzienie korupcyjne i ukrywające, odświeżona maska, którą należy poddać egzorcyzmowi, czyli zażegnać dobrym słowem: »pismo przesłania obraz języka: nie jest ono szatą, lecz przebraniem«”²⁰,
- „System języka dołączony do pisma fonety czno-alfabetycznego jest systemem, w którym wytworzyła się logocentryczna metafizyka określająca sens bycia jako obecność”²¹,
- „»Toteż nowy symbol może się rozwinąć tylko z symbolu«”²²,
- „Logocentryzm jest etnocentryczną metafizyką w sensie źródłowym, nie zaś »względny«”²³.

Naukę gramatologii cechuje raczej pytanie: o „gdzie i kiedy”, niż o „źródło”, gdyż z pojęciem „źródła” związana jest niepotrzebna metafizyka, „gdzie” i „kiedy” zaś to narzędzia czystej empirii²⁴. To, co cechuje całą filozofię postmodernistyczną, jest transgresją, „(...) wyjściem poza źródło i jego dyskurs”²⁵

„Rozbicie” tekstu i odszukanie szukanego sensu – „czystego znaczenia” jest możliwe poprzez dekonstrukcyjną metodę, jaką jest wspomniana

15 Zob. J.J. Rousseau, *Emil, czyli o wychowaniu*, przekład: W. Husarski, t. I–II, Wrocław 1955.

16 Zob. F. de Saussure, *Szkice z językoznawstwa ogólnego*, przekład: M. Danielewiczowa, Warszawa 2004.

17 Zob. C. Lévi-Strauss, *Smutek tropików*, przekład: A. Steinsberg, Warszawa 1964.

18 J. Derrida, *O gramatologii*, przekład: B. Banasiak, Warszawa 1999, s. 67.

19 *Ibidem*, s. 54.

20 *Ibidem*, s. 60.

21 *Ibidem*, s. 70.

22 *Ibidem*, s. 76.

23 *Ibidem*, s. 118.

24 Zob. *ibidem*, s. 111.

25 T. Musiał, *op. cit.*, s. 89.

na „różnia” (*différance*). To właśnie przez „różnię” możemy z zamkniętego pola – zdania (tekstu), wydobyć jego sens, „(...) a więc wydobyć to, co jest stłumione, co podlega ograniczeniu, naciskom w granicach filozofii tradycyjnej”²⁶. „Różnia” otwiera umysł na nowe myśli, interpretacje, znaczenia – demistyfikuje to, co ostateczne w naszym języku (piśmie). Derrida przeciwstawia się klasycznym rozumieniom, interpretacjom, postulując poszukiwania – poprzez „różnicność” tekstu – jego „(...) deformacji, dysonansów, pęknięć, i załamania...”²⁷.

Pozycje książkowe Jacquesa Derridy, gdzie znajdują się pryncypia jego nauk, nie są łatwe w odbiorze. Szczególnie dzieło *O gramatologii* stwarza wrażenie niespójnego i nielogicznego ataku na współczesne podstawy filozofii. Jednak uważny i wytrwały czytelnik zauważy, że „nic pewnego i prawdziwego” w powyższym dziele francuskiego filozofa to celowy zabieg. Zabieg zapoczątkowany przez niego i skierowany do słuchaczy, czytelników – by zaczęli patrzeć w tym samym kierunku, gdzie: „Owa myśl gramatologia była jeszcze zamknięta w obecności”²⁸, zadając sobie pytania o „różnicności” obecnej epistemologii.

Jednym z poważnych zarzutów, podnoszonych przeciwko Derridzie, jest zerwanie z podstawami filozofii: prawdą, rozumem i krytyką, w imię postmodernistycznej interpretacji. Oponentami w powyższej sprawie są zwłaszcza J. Habermas oraz R. Rorty. Przeciwnie zaś sądzi Ch. Norris, u którego Derridiańskie pojęcie dekonstrukcji nie jest utożsamiane z antyświeceniową ideą – *make it new*. Postmodernizm u Norrisa jest ewidentnie zły i słaby filozoficznie. Natomiast dekonstrukcja nie powinna służyć konstatacjom, gdzie: „nasz punkt widzenia nie jest jedynym możliwym stanowiskiem moralnie uzasadnionym lub słusznym”²⁹. Norris broni autora *O gramatologii*, zamieszcza przykłady jego wczesnych prac, gdzie Derrida dekonstruuje podstawowe „krytyki” Kanta i nie czyni tego – parafrazując słowa L. Hutcheon – by ukazać „pseudofilozoficzną metafikcję”³⁰, ale by dotrzeć do właściwego krytyce kantowskiej pierwotnego fundamentu. Dekonstrukcja ta nie ogranicza się do litera-

26 J. Oniszczyk, *op. cit.*, s. 1051.

27 *Ibidem*, s. 1052; P. Dybiel, *Granice rozumienia i interpretacji. O hermeneutyce Hansa-Georga Gadamera*, Warszawa 2004.

28 J. Derrida, *O gramatologii...*, s. 140.

29 Ch. Norris, *Dekonstrukcja przeciw postmodernizmowi*, przekład A. Przybylski, Kraków 2000, s. 25.

30 Zob. *ibidem*, s. 33.

tury ani do mechaniki słów i mowy. Dekonstruując, tworzymy filozofię, krytykujemy (nie negatywnie) za pomocą myśli, podlegamy rozumowi, nie żonglujemy bezwiednie aksjomatami, recypujemy nowe, podlegając prawdzie. Obnaża się przed nami unerwienie, szkielet, struktura, którą interpretować można na nowo³¹. Krytykowanie powyższe, wedle Norrisa, nie jest wypadkową myśli postmodernistycznej – nie jest zatem jedną ideologicznie uwarunkowaną prostą, raczej metaforą równoległych z pozoru linii, które tak naprawdę od siebie odbiegają. Sam Derrida wszakże nie lubił być nazywany postmodernistą.

Derrida wypowiedział się konkretniej na tematy związane z prawem w 1990 r., kiedy to wygłosił odczyt *Gesetzskraft. Der „mystische Grund der Autorität* („Siła prawa – mistyczna podstawa władzy”). Dekonstrukcja i jej znaczenie praktyczne kieruje się ku pochodzeniu, granicach i sensie prawa³². Poddana zostaje reinterpretacji ustawa, wraz z jej aksjologicznymi podstawami. Krytycznie odnosi się Derrida do współczesnego niezrozumienia prawa przez nie-prawników, wywołując pojęcie „różnego” pojmowania sprawiedliwości, na którą rozpada się prawo. „Dekonstrukcja jest sprawiedliwością”³³ – to stwierdzenie ma wyznaczać, zdaniem filozofa, drogę, stanowić probierz – teraźniejszym i przyszłościowym problemom definicyjnym: eutanazji, aborcji czy innym problemom ludzkiej egzystencji³⁴. Dekonstrukcja w prawie jest szczególną odmianą hermeneutyki, nie nacechowaną konformistycznym tonem, wobec zastanych reguł i zasad prawa. Postmodernizm prawniczy nie jest diabelskim conceptem, a samo dekonstruowanie Derridiańskie prawa tylko „sztuką dla sztuki”. Nowa interpretacja prawa, jego rewizja, nie jest zarzewiem rewolucji i ganieniem „wszystkiego, co dobre” dotychczas, a ukazaniem nowego szlaku: „aby zmienić obecne, skostniałe społeczne, polityczne i juredyczne myślenie”³⁵.

Warto także, nie oddalając się od tematyki sprawiedliwości, wskazać trzy aporie jako sprawiedliwy sposób interpretowania prawa. Sama aporia,

31 *Rozmowa Ch. Descampesa z J. Derridą*, przekład: B. Banasiak, [w:] *Derridiana*, Kraków 1994, s. 14.

32 Zob. B. Wojciechowski, *Dekonstrukcja między prawem a sprawiedliwością*, [w:] L. Leszczyński (red.), *Zmiany społeczne a zmiany w prawie. Aksjologia, konstytucja, integracja europejska*, Lublin 1999, s. 309.

33 *Ibidem*, s. 311.

34 Zob. *ibidem*, s. 309.

35 *Ibidem*, s. 312.

jako „ciągle aktualne zagadnienie filozoficzne, domagające się nieustannego przemyślenia od nowa...”³⁶, staje się wartościowym elementem rozważań francuskiego filozofa nad prawem. Pierwsza z aporii ukazuje stałe napięcie między normą prawną interpretującego przepisy prawa a sprawiedliwością w konkretnej sprawie. Sprawiedliwość i normę prawną (prawo) należy rozumieć oddzielnie, dopiero w trakcie procesu stosowania prawa – naturalnej subsumcji sprawiedliwości z prawem, powstaje wartość, należycie pielęgnowana przez sędziego – daje podstawy do kompr omisu³⁷. Sprawiedliwości nie da się zamknąć w formę reguły (w przeciwieństwie do prawa) – oto sens drugiej z aporii. Sprawiedliwość zgodna z prawem staje się prawem, ale nie można jej rozpatrywać, postulować *a priori*. Ciągła redefinicja sprawiedliwości przez interpretatora prawa wyjaśnia ją samą, jej jakość i sens. Trzecia i ostatnia aporia ujmuje transcendentálny charakter sprawiedliwości, wykraczający poza tradycyjną rzeczywistość prawną oraz to, że prawo, mogąc być sprawiedliwym, nie oznacza dla samej idei sprawiedliwości podlegania tym samym inteligibilnym warunkom. Sprawiedliwość wykształciła się wcześniej, przed prawem, jest odniesieniem dla prawa, jest wiarą dla prawa i jego systemu: „musi być formułowana ze względu na Inne, który istnieć będzie zawsze, kreowany przez wykluczenia rozumu i prawa”³⁸.

Dochodząc do epistemologicznych podstaw wspólczesnej myśli prawnej/prawniczej, wypada zadać pytanie – „po co”? Po co prawnikom myśli Jacques’a Derridy i – pragmatycznie – do czego owa myśl może się przydać? Wymienię kilka przykładów, problemów prawnych, bezpośrednio mogących czerpać z filozofii Derridy oraz bezpośrednio przez tę myśl antycypowanych. Truizmem jest wniosek o dekonstrukcji tekstów prawnych (aktów normatywnych, decyzji, wyroków etc.). Jednak w jaki sposób najczęściej może dochodzić (coraz częściej dochodzi) do bezpośredniego zastosowania idei dekonstruktywizmu i jej narzędzia, jakim jest omawiana wyżej „różnica” (*différance*)? Wykładnia prawa jest podstawą odpowiedzi na powyższe pytanie. Problematyka wykładni prawa w obecnych państwach Europy kontynentalnej przeżywa swój renesans. Porządek pozytywizmu prawniczego, stanowiąc podstawę systemu prawnego

36 M. Bańko (red.), *Wielki słownik wyrazów obcych*, Warszawa 2005, s. 87.

37 Zob. A. Sulikowski, *Współczesny paradygmat sądownictwa konstytucyjnego wobec kryzysu nowoczesności*, Wrocław 2007, s. 204–205.

38 *Ibidem*, s. 205.

tych państw, powoli staje się niewydolny wobec zmian i procesów w nich zachodzących. Wykładnia norm w sposób tylko literalny czy hierarchiczny napina granicznie powyższy system, grożąc pęknięciem. Następstwem tego są zakłócenia komunikacyjne, czasem po prostu niezrozumienie, na linii: prawodawca – interpretator prawa³⁹. Coraz częściej, do głosu dochodzi wykładnia funkcjonalna (celowościowa), będąca surogatem leku (paliatywu) na niewydolność obecnego systemu. Tysiące obecnych prawników w Polsce zostało wyuczonych derywacyjnej koncepcji wykładni prawa wraz z pomocną jej logiką (praktyczną), stanowiących diadę podstaw procesu interpretacji prawa w naszym kraju⁴⁰. Dokonując wykładni funkcjonalnej (celowościowej), która, jak wiemy, nie jest podstawową metodą wykładni, obecni prawnicy mają niemałe problemy. Jakich bowiem narzędzi użyć do interpretacji przepisu prawnego, który ma zostać „wyłożony” funkcjonalnie? Logika wraz z analityczną metodyką egzegezy jest w tym przypadku najmniej pomocna. Obecny prawnik, dokonując typowej wykładni funkcjonalnej, (świadomie lub nieświadomie) może zastosować metodę fenomenologiczną, hermeneuty czną, a także omawianą przeze mnie dekonstrukcję przepisu prawnego (wraz z normą) metodą *différance* („różni”). Interpretując daną normę, odnajdując jej sens, przyczynę – *avant la lettre*.

Dekonstrukcjonizm Derridy i jego przejaw znajduje się w gramatologicznym ujęciu wielu aktów prawnych, zarówno promulgowanych przez polskie organy władzy publicznej, jak i struktury Unii Europejskiej (rozporządzenia, dyrektywy, decyzje, zalecenia, opinie), gdzie *multum* słów, znajdujących się w tych tekstach prawnych, to sztuczne zwroty, stworzone na potrzeby konkretnego celu, niemające odzwierciedlenia w mowie (języku). Wniosek – dekonstrukcja (gramatologia) sztucznych naleciałości i form w języku prawnym w odniesieniu do jego prazródła – mowy.

Idąc tropem gramatologii, należy zwrócić większą uwagę na różnice między językiem prawnym a językiem prawniczym, mając baczenie na niedopuszczanie do absolutyzacji i autonomii jednego kosztem drugiego. Gramatologię i jej arkana dostrzegam także w rozroście technik ne-

39 Zob. S.L. Stadniczeńko, *Znaczenie komunikacji społecznej dla jurysprudencji. Wybrane zagadnienia*, Opole 2008, s. 106.

40 Zob. M. Zieliński, *Wykładnia prawa. Zasady, reguły, wskazówki*, Warszawa 2008; Z. Ziemiński, *Z teorii i filozofii prawa Zygmunta Ziemińskiego*, S. Wróńska (red.), Warszawa 2007.

gocjacyjnych w obecnym prawie. Język mówiony (mowa), jako bliższy duchowi człowieka, wywiera obecnie coraz większy wpływ na stosunki prawne między ludźmi, gdyż: „Sztuka porozumienia – umiejętności interpersonalne – stano wi podstawę pracy prawnika, staje się jednocześnie kluczem do jego sukcesów, i to w każdym wykonywanym zawodzie, albowiem praca prawnika z założenia opiera się na umiejętnościach komunikacji z drugim człowiekiem”⁴¹. Przykładem – zawodowi mediatorzy i arbitrzy, którzy znajdują umocowanie w trzech podstawowych procedurach prawnych naszego państwa⁴². Mediacja, sądy arbitrażowe, zawodowi negocjatorzy to nic innego, jak odejście od skostniałych formuł prawa pisanego na rzecz żywej dyskusji i poszukiwaniu przez nią słusznych rozwiązań.

Wypada zaznaczyć także, że sam klasyczny przewód sądowy, pod przewodnictwem sędziego, który „wysłuchuje” strony i podstawowe kwestie wyraża ustnie, opiera się na mowie. Doskonałym przykładem zrozumienia zjawiska gramatologii i „różnicy” – mowa/pismo – jest protokół: z rozprawy, przesłuchania, przeprowadzenia dowodu czy z obrad. Zasadą jest, że takowe protokoły muszą zostać zatwierdzone (podpisane), zatwierdzone mają być zatem „różnice” między tym, co wypowiedziane (mowa), a tym, co zostało zazwyczaj przez stenografa zapisane (pismo).

Pozwolę sobie teraz na ukazanie przykładowego wykładu konkludującego. Muszę odnieść się do formy nauczania na współczesnych uniwersytetach – wykładu, jako umiejętnego słuchania i twórczego myślenia. Przykład trywialny, ale wart zaznaczenia, gdyż powoli odchodzi do lamusa. Dlaczego? Jako że, najchętniej wielu nauczycieli akademickich (nieliczne wyjątki), zastąpiłoby go pismem (czytaniem), mało twórczym, lecz stabilnym źródłem wiedzy. Zauważmy, ile kwestii, zasad, pryncypiów, wartości prawa, zostaje przez dobry kanał komunikacyjny: np. profesor – student, na wiele sposobów dekonstruowane, „różnicowane”. Z pozoru kwestie apodyktycznie niewzruszalne, właśnie na wykładzie z ostają „różnie” interpretowane, ku uciesze i zrozumieniu słuchaczy. Ze studentami za mało się rozmawia, za dużo zaś pisze.

41 S.L. Stadniczeńko, *op. cit.*, s. 68.

42 Zob. Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz.U. nr 43, poz. 296, z późn. zm.), Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz.U. nr 89, poz. 555, z późn. zm.) oraz Ustawa z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity: Dz.U. z 2000 r., nr 98, poz. 1071, z późn. zm.).

Jacques Derrida nie stworzył całościowego systemu prawa czy też jego filozofii. Może dlatego, że nie był po prostu prawnikiem. Ambicje miał jednak dalekosiężne, szerokie – jego myśl łączy z e sobą system szeroko pojętych nauk społecznych. Dekonstruuując założenia tychże nauk, chciał otworzyć nasze oczy na różne sposoby ujmowania wiedzy.

Dekonstruujmy więc...